

Dziwne zachowanie Słońca oznacza kres jego istnienia?

1 sierpnia 2013

Według obecnego poziomu wiedzy Słońce ma jeszcze paliwo na przynajmniej kilka miliony lat aktywności, jednak teorie często różniły się od praktyki i nikt nie da głowy, że tak jest na pewno. Ostatnio astronomowie zaobserwowali kilka przykładów gwiazd niewiele większych od naszej, które zaczynały się zachowywać niestabilnie a potem nagle umierały. Warto sobie zadać pytanie czy to może grozić naszemu Słońcu.

Faktycznie są pewne powody do niepokoju, bo aktualny szczyt cyklu słonecznego jest najśłabszy od stu lat i coraz więcej naukowców zaczyna głośno mówić o ryzyku epoki lodowcowej. Swoją drogą ciekawe co wtedy zrobią wyznawcy religii globalnego ocieplenia.

Spółeczność naukowa spiera się, co do tego, czy możemy mówić o kolejnym minimum Maundera. Wystąpiło to ostatnio w XVII wieku i wtedy tarcza słoneczna pozostawała praktycznie bez plam. W dziwny sposób odpowiada to czasowo wystąpieniu tak zwanej małej epoki lodowcowej, jaka wtedy miała miejsce.

Wiemy jednak, że po minimum Słońce w końcu się uaktywniło, więc być może spekulowanie o przedwczesnej śmierci naszej gwiazdy są po prostu nieuprawnione. W tym miejscu astrofizycy zwracają uwagę, na całą serię dziur koronalnych, które mają czasami wielkość prawie na jedną czwartą tarczy. Zjawisku takiemu towarzyszy zwykle emisja strumienia naładowanych cząstek. Są to po prostu ciemniejsze obszary w koronie słonecznej z otwartymi liniami pola magnetycznego, co umożliwia wydostawaniu się wiatru słonecznego. Zwykle formacje te rzeczywiście nie mają aż takiej wielkości, ale to wciąż tylko dziury koronalne i trudno je traktować jako zwiastun katastrofy.

Trzeba jednak przyznać, że to ciekawe, iż ostatnia seria wielkich dziur koronalnych na Słońcu zyskała duże zainteresowanie światowych mediów. Można to traktować jako dobry znak, ludzkość w końcu zdaje sobie sprawę, że to Słońce jest warunkiem koniecznym komfortowego życia na Ziemi.

Bez wątpienia zachowanie Słońca jest obecnie nieco dziwne. Szczyt aktywności, jaki był spodziewany na przełom lat 2012/2013 nie nadszedł. Potem astrofizycy twierdzili, że dojdzie do niego w pierwszej połowie 2013 roku. Nic szczególnego się nie stało. Cykl się skończył i uczeni są jak dzieci we mgle. To dlatego wymyślają kolejne teorie, czasami sprzeczne ze sobą. Jedni uważają, że aktywność ustanie a Europę skuje lód, a drudzy, że ze spokojnego Słońca wyzwoli się wielka flara, która zniszczy całą elektronikę na Ziemi. Nikt nie wie co się stanie i to najlepiej oddaje poziom ziemskiej nauki.

Na podstawie: news.yahoo.com, investmentwatchblog.com

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)